

Limit pestycydu chloropiryfosu w mące z Ukrainy przekroczony sześciokrotnie



Limit pozostałości pestycydu chloropiryfosu został przekroczony sześciokrotnie. Tak informuje komunikat Czeskiej Inspekcji Rolno-Spożywczej (SZPI), która „zajęła” importowaną z Ukrainy mąkę. Próbkę pobrano w listopadzie ubiegłego roku. Inspektorat na swojej stronie internetowej podaje, że była to ilość 24 tys. kg.

Rolnicy z krajów Grupy Wyszehradzkiej od dawna ostrzegają przed ukraińskimi produktami.

Udział przekroczony sześciokrotnie. Inspekcja w Czechach skonfiskowała mąkę z Ukrainy

Import zboża i jego produktów z Ukrainy do Czech jest częstą kością niezgody między naszymi rolnikami a rządem lub jego urzędnikami.

„Nie ma powodu, aby Republika Czeska miała zakazywać importu tych produktów, tak jak robiła to Polska, Słowacja i inne kraje” – oświadczył wiosną ubiegłego roku dla czeskiej telewizji ówczesny minister rolnictwa Zdeněk Nekula (KDU-ČSL), odnosząc się do testów przeprowadzonych „nie stwierdziła żadnych wad” importowanego zboża i produktów z nim związanych.

„Import ukraińskiego zboża do UE w dalszym ciągu ma bardzo negatywny wpływ na czeskich rolników i może znacząco wpłynąć na mniejszych rolników” – serwer Zemědělec.cz skomentował sytuację jesienią.

Prawdopodobnie na tej samej zasadzie, w trosce o los lokalnych plantatorów zbóż, **część krajów UE po złagodzeniu ogólnounijnego ograniczenia wprowadziła zakaz importu ukraińskiego zboża. Ale wśród nich nie było Czech.**

Jednak import zbóż i produktów zbożowych oraz jego wpływ na sprzedaż lokalnych rolników to nie jedyny problem. Z punktu widzenia konsumentów **zdecydowanie ważniejsza wydaje się jakość importowanego asortymentu.**

Często jest to kwestionowane, **głównie poprzez wskazanie wysokich wartości substancji zabronionych, które zawierają ukraińskie towary.**

Sytuacji zapewne nie złagodzą nawet najnowsze ustalenia Państwowej Inspekcji Rolno-Spożywczej (SZPI), które opublikowała na swoim serwerze PotravinýNaPraníři.cz, a które dotyczyły importowanej ukraińskiej mąki.

Często jest to kwestionowane, **głównie poprzez wskazanie wysokich wartości substancji zabronionych, które zawierają ukraińskie towary.**

Sytuacji zapewne nie złagodzą nawet najnowsze ustalenia Państwowej Inspekcji Rolno-Spożywczej (SZPI), które opublikowała na swoim serwerze PotravinýNaPraníři.cz, a które dotyczyły importowanej ukraińskiej mąki.

„Zwykła mąka pszenna jasna”

Tak brzmi pełny opis badanej próbki, która została pobrana jesienią 2023 roku od ukraińskiego importera zboża ALTIN JM GROUP i opublikowana w tym tygodniu.

A znalezisko? Alarmujące!

„Maksymalny limit pozostałości pestycydu chloropiryfosu w żywności został przekroczony prawie sześciokrotnie”.

A jaki to rodzaj substancji?

Jest to insektycyd fosforoorganiczny, który jest toksyczny i pozostaje w glebie, wodzie, drewnie itp. przez tygodnie.

Jego wpływ na człowieka z pewnością nie jest bez znaczenia, dlatego w przeszłości był zakazany. Zaburza pracę hormonów w organizmie człowieka, powoduje zaburzenia snu, zaburzenia pamięci, dezorientację, bóle głowy, a nawet zaburzenia mowy.

W przypadku ostrego zatrucia blokuje działanie kluczowego enzymu niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania acetylocholiny – jednego z tzw. neuroprzekaźników w naszym układzie nerwowym.

Właśnie dlatego podobne substancje chemiczne z grupy fosforanów organicznych zostały przekształcone w broń chemiczną, na przykład substancje paraliżujące nerwy, znane jako sarin, soman, tabun lub VX.

Naukowcy odkryli, że u dzieci narażenie na chloropiryfos podczas rozwoju w łonie matki może być powiązane z ich intelektem, pamięcią i innymi zdolnościami psychologicznymi. W grupie dzieci bardziej narażonych na działanie chloropiryfosu badanie wykazało widoczne zmiany na powierzchni mózgu z nieprawidłowym powiększeniem niektórych obszarów i zmniejszeniem innych.

Dodajmy, że już w grudniu ubiegłego roku, jak podaje portal Izba Rolnicza, na spotkaniu organizacji zrzeszających rolników z Czech, Węgier, Polski i Słowacji uzgodniono, że konieczne jest rozwiązanie problemu importu produktów rolnych z Ukrainy, które pomimo pierwotnego zamierzenia Komisji Europejskiej, aby ułatwić Ukrainie eksport do tradycyjnych odbiorców, trafiają na rynek europejski.

Dlatego też wezwali swoje rządy krajowe do wspólnego działania i obrony interesów rolników i producentów żywności w Brukseli. Komunikat podpisali przedstawiciele Słowackiej Izby Rolniczo-Spożywczej, Polskiej Rady Krajowej Izb Rolniczych i węgierskiej Nemzeti Agrárgazdasági Kamara.

[Źródło](#)

Cała Unia omija swoje sankcje na Rosję



Bezpośrednia sprzedaż mocno spadła, ale wyraźnie wzrósł eksport do Azji Centralnej i na Kaukaz.

Kraje [Unii Europejskiej](#) po rosyjskiej agresji na Ukrainę z jednej strony nakładają na Moskwę **kolejne sankcje**, ograniczając możliwości eksportu towarów na tamtejszy rynek, a z drugiej – firmy z państw UE te sankcje obchodzą, sprzedając swoje wyroby do państw sąsiadujących z Rosją, skąd prawdopodobnie trafiają one na zakazany rynek. Do takiego wniosku prowadzi analiza danych na temat obrotów handlowych z takimi państwami, jak **Azerbejdżan, Kazachstan czy Kirgistan**.

Kilka dni temu o sprawie przypomniał Robin Brooks, główny ekonomista Instytutu Finansów Międzynarodowych, globalnego stowarzyszenia branżowego z siedzibą w Waszyngtonie. Na tapetę wziął nasz kraj. „Polski eksport do Kirgistanu zwiększył się o

1900 proc. od czasu inwazji Rosji na Ukrainę. Nie ma możliwości, żeby te towary były przeznaczone do krajowego użytku w Kirgistanie. Oczywiście trafiają do Rosji, gdzie pomagają utrzymać w ruchu wojenną gospodarkę Putina. UE przymyka na to oko..." – napisał w serwisie X.

[Więcej >>](#)

Rosyjskie uderzenie na Kijów



2 stycznia 2024 miało miejsce zmasowane rosyjskie uderzenie lotniczo raketowe. Rakiety Ch-47M zniszczyły co najmniej dwie pozycje amerykańskich rakiet NASAMS pod Kijowem oraz duży magazyn z rakietami do systemu Patriot.

Na wstępie warto odnotować, że obrona przeciwlotnicza Kijowa należy aktualnie do najsilniejszych w Europie. Ukraińskie OPL Kijowa dysponuje amerykańskimi systemami Patriot z najnowocześniejszymi rakietami. Wg danych OSINT Ukraińcy dysponują następującymi pociskami do ww. systemów:

- PAC-2 w wersji GEM (Guidance Enhanced Missile);
- PAC-2 w wersji GEM-Cruise (GEM-C);
- PAC-2 w wersji GEM-Tactical (GEM-T);
- PAC-3 w wersji „ekonomicznej” Cost Reduction Initiative (CRI);
- PAC-3 w wersji Missile Segment Enhancement (MSE).

Widzimy zatem, że USA i pozostałe kraje NATO w tym Niemcy, wyposażyli kijowską OPL w to co mają najnowocześniejsze do zwalczania tak dronów, samolotów jak i rakiet balistycznych.



Postaw kawę

W oparciu o dane ze zdjęć satelitarnych oraz wraków rakiet Kijowa bronią też niemieckie systemy przeciwlotnicze IRIS-T oraz francusko-włoskie systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej średniego zasięgu SAMP/T Mamba. Wokół Kijowa rozwinięte są dywizjony amerykańskich i norweskich systemów NASAMS, oraz poradzieckie systemy przeciwlotniczo przeciwrakietowe S-300MS oraz Buk-1M. Ukraińskiej stolicy Kijowa bronią setki dział przeciwlotniczych, w tym szwedzkie Bofors-y i niemieckie Gepard-y.

Wykorzystując ten niezwykle rozbudowany „parasol” środków OPL, na terenie aglomeracji kijowskiej rozmieszczone są składy najcenniejszej broni dostarczonej przez NATO, w tym rakiety manewrujące SCALP. To tu rozwinięto linie produkcji amunicji i rakiet oraz remontu sprzętu wojskowego. Wreszcie to w Kijowie zlokalizowane są tajne zakłady produkcji dronów.

Po wnikliwej analizie dowodzący armią rosyjską generał Walery Gierasimow zlecił dowództwu rosyjskich Sił Powietrznych (WWS) i wojskom rakietowym przeprowadzenie kombinowanej operacji rakietowo-lotniczej mającej na celu zniszczenie obiektów infrastruktury wojskowej na obszarze aglomeracji kijowskiej.

Rosyjska kombinowana operacja rozpoczęła się w noc sylwestrową, kiedy to z różnych pozycji wysłano w kierunku Kijowa przeszło 90 dronów „Kamikadze” typ Gernaja-2. Naloty miały wykryć pozycje OPL oraz wymusić wytracenie części rakiet klasy ziemia-powietrze.

Przez cały dzień 1 stycznia 2024 Rosjanie konsekwentnie wysyłali małe grupy dronów i pojedyncze rakiety manewrujące systemu Iskander-K i lotnicze Ch-59. Odpalane były przez bombowce Su-34. Wykryte pozycje wyrzutni rakietowych i radary rażono rakietami balistycznymi Iskander-M.

W nocy z 1 na 2 lutego wojska rosyjskie wystrzeliły ok. 40 dronów Geranja-2 znów absorbując ukraińską OPL. Upływała druga doba odpierania przez ukraińskich przeciwlotników uderzeń rosyjskich.

Około godziny 3.00 w nocy z bazy Olenja na Półwyspie Kola wystartowały w równych odstępach 3 klucze po 3 bombowce strategiczne Tu-95MS z 184 Pułku Ciężkich Bombowców z 22 Gwardyjskiej Dywizji Ciężkich Bombowców. Każdy z 8 rakietami manewrującymi Ch-101 i celami pozornymi Ch-55. Natychmiast wykryły je satelity szpiegowskie USA i przekazano te informacje dowództwu ukraińskiemu. Ukraińskie środki masowego przekazu ogłosiły alarm przeciwlotniczy i zaczęto wyliczać czas dolotu rosyjskich rakiet. Niedługo potem z bazy lotniczej Engels poderwały się dwa klucze Tu-95MS. To pozostałe 6 samolotów 184 Pułku Ciężkich Bombowców dołączyło do nalotu.

Dowództwo Dalnej Awiacji do realizacji kombinowanej operacji wyznaczyło też 52 Gwardyjski Pułk Ciężkich Bombowców, który do realizacji zadania wyznaczył 5 załóg z 1 i 3 eskadry. Z bazy Szajkowka koło Kaługi wystartowało 5 bombowców strategicznych Tu-22M3, każdy przenosił po dwie manewrujące rakiety hiperdźwiękowe Ch-32.

Lotnictwo bombowe 4 Gwardyjskiej Armii Powietrznej rakietami Ch-31P i Ch-59 poraziło wyznaczone ukraińskie radary i pozycje dywizjonów rakietowych. W powstałe „wyrwy” w ukraińskiej obrony, falami zaczęło nadlatywać ok. 90 rakiet manewrujących i kierować się na cele w Kijowie, a część w Charkowie.

W celu porażenia wykrytych pozycji ukraińskiej OPL w Kijowie jej pozycje zaatakowali Rosjanie za pomocą hiperdźwiękowych

rakiet Ch-47M „Kindżał”. 11 MiG-31K wystartowało z bazy Sawasliejki. To również odnotowały amerykańskie satelity i o tym poinformowano Ukraińców.

Między 7 rano a 9.30 rosyjskie środki napadu powietrznego kilkoma falami raziły cele w Kijowie i Charkowie oraz w kilku innych miejscach.

Ukraińcy jak zawsze ogłosili „pieriemogę”, jakoby zestrzeliwując wszystkie „Kindżały” i prawie wszystkie rakiet manewrujące. Kłamstwo jak zawsze profesjonalnie opracowane przez specjalistów z 72 Centrum Operacji Psychologicznych i Informacyjnych Sił Specjalnych Ukrainy poszło w świat.

Ale skala rosyjskiego nalotu i jego skuteczność przełamała niezwykle szczelny i represyjny system ukraińskiej cenzury. Do Internetu przedostały się filmy i zdjęcia szeregu rosyjskich trafień w obiekty infrastruktury przemysłowej i wojskowej. Część opublikowali będący w Kijowie obcokrajowcy, w tym pewien grecki przemysłowiec. Część ku wściekłości ukraińskiej bezpieki (SBU) pojawiła się z przejętych przez rosyjskich hakerów kamer przemysłowych.

Tak czy inaczej, mimo potężnego zmasowania środków OPL wiodących technologii NATO, rosyjskim środkom napadu powietrznego udało się skutecznie porazić wyznaczone cele. Strona ukraińska straciła niezwykle kosztowne uzbrojenie dostarczone z krajów NATO oraz elementy infrastruktury przemysłowej.

Tak jak to przewidywał generał Leon Komornicki, opowieści naszych rodzimych Dyzmów-analityków w tym byłych wojskowych, jakoby Rosji skończyły się rakiety manewrujące, były równie prawdziwe, jak opowieści o przewidywanych sukcesach ukraińskiej ofensywy. Generał przewidział także, że naloty rosyjskie zimą 2023/2024 będą miały inny charakter i przebieg niż rosyjskie uderzenia lotnicze zimą 2022/2023.

Rosyjskie kombinowane operacje lotniczo rakietowe mają

charakter zmasowany, wykorzystujące różne typy środków napadu powietrznego, w tym rakiet balistycznych, rakiet manewrujących, dronów i pocisków hiperdźwiękowych.

Wewnętrzne internetowe kanały ukraińskie pokazują, że strona ukraińska zaskoczona jest skalą i formą ataków rosyjskich. W trybie pilnym przemieszczane są środki OPL wysunięte nad linię frontu. Źródła OSINT podają, że w trybie pilnym na lotnisko w Rzeszowie dostarczane są rakiety przeciwlotnicze, aby dostarczyć je na Ukrainę, gdyż ukraińska OPL rozchodowała duże ilości a część posiadanych rakiet i środków OPL zniszczyli Rosjanie.

To po 29 grudnia 2023 drugi zmasowany nalot rosyjski na Ukrainę, co sugeruje, że strona rosyjska zmagazynowała potężne ilości nowo wyprodukowanych środków napadu powietrznego, w tym rakiet manewrujących i zaczęła je wykorzystywać w prowadzonej zimowej ofensywie raketowo lotniczej.

Krzysztof Podgórski



Postaw kawę

Ukraiński deputowany ujawnia katastrofalny stan armii



-Na Ukrainie nie istnieje przemysł wojskowy – nie produkujemy nawet komponentów do amunicji a co dopiero samej amunicji – stwierdził ukraiński deputowany.

Deputowany ujawnia: Ukraina nie produkuje nawet amunicji karabinowej. Do niecodziennego zwierzenia doszło na antenie programu "Polityczny nawigator". Deputowany do Werchownej Rady Ukrainy, jak też członek Komitetu ds. bezpieczeństwa narodowego, obrony i wywiadu Siergiej Rachmanin, nie przebierał w słowach. W jego wypowiedzi czuć było zniechęcenie do wojny i złość na nieudolnych, skorumpowanych rządzących.

-Nie jesteśmy w stanie wyprodukować nawet jednego pocisku. Ukraina nie przetrwa, jeśli będzie liczyć tylko na pomoc zachodnich partnerów i nie uruchomi własnej produkcji amunicji – stwierdził.

Według polityka na Ukrainie nie produkuje się nawet komponentów niezbędnych do ostatecznego złożenia pocisku czołgowego, artyleryjskiego lub moździerzowego. *-Niezależnie od tego, w jaki sposób partnerzy będą nam pomagać, czy i jaki będzie charakter tej pomocy, dopóki nie będziemy produkować, nie mówię o pełnej linii, ale przynajmniej o dużej liczbie produktów składowych amunicji, nasze siły zbrojne mają bardzo mało perspektyw. Musimy się na tym skupić – dodał polityk.*

-Nie możemy przetrwać, jeśli w ogóle nie robimy materiałów wybuchowych. W ogóle nie produkujemy materiałów wybuchowych, nie mamy własnego heksogenu, nie mamy własnego TNT, nie produkujemy prochu. Nie możemy wyprodukować ani jednego

pocisku czołgowego, artyleryjskiego czy moździerzowego od zera do końca – skwitował.

To nie pierwsza tego typu wypowiedź Rachmanina, który wbrew oficjalnej linii Kijowa, ujawnia przykre fakty na temat wojny. Już kilka miesięcy temu deputowany [ujawnił](#) katastrofalny stan ukraińskiej armii.

NASZ KOMENTARZ: Potwierdza się przypuszczenie, że Ukraina od miesięcy prowadzi wojnę wyłącznie dzięki zachodniej kroplówce, gdyż jej własne zapasy zostały już dawno wykorzystane.

[Źródło](#)

Banderowscy „przyjaciele” Polski



WPolsce uznaje się takich polityków, jak Petro Poroszenko czy mer Lwowa Andrij Sadowy za „przyjaciół” Polski. Tymczasem obaj są bezkrytycznymi piewcami Stepana Bandery i Romana Szuchewycza i ich zbrodniczej, antypolskiej ideologii i polityki.

Oto co napisał na platformie „X” Petro Poroszenko, zaraz po rosyjskim ataku na Muzeum Romana Szuchewycza pod Lwowem:

„Musisz żyć tak, aby cię zapamiętano, a twoi wrogowie bali się

ciebie nawet po śmierci. Chodzi o naszego Stepana Bandere i Romana Szuchewycza. Miejsce, które dziś celowo zniszczyli Rosjanie, to nie tylko muzeum, to dawna siedziba Naczelnego Wodza UPA. **To tutaj zapadały ważne decyzje dla Ukrainy w XX wieku.** Miejsce, w którym powstały podstawy armii ukraińskiej i idea niezależnej państwowości ukraińskiej.



Postaw kawę

Rosja, podobnie jak prawdziwi naziści, niszczy naszą pamięć narodową. To muzeum Marii Prymachenko, muzeum Skoworody i uniwersytet, na którym studiował Bandera. Ale pamięci nie można zabić rakietami. **Maryna Poroszenko i ja postanowiliśmy odbudować muzeum Szuchewycza, które dziś zostało zniszczone, aby zachować je dla potomności.** Nasza Fundacja sfinansuje wszystkie niezbędne prace. Roman Szuchewycz był osobą niezwykłą. Zawsze wiedział gdzie iść. Na początku stworzył pierwszy ukraiński biznes w Galicji, a nawet reklamował firmę DAIMON, która obecnie nazywa się Duracell. I dzięki tym pieniądzom nie tylko stworzył, ale i finansował Ukraińską Powstańczą Armię, która była wówczas ogromna.

W okresie istnienia UPA możliwe było utworzenie całego ukraińskiego państwa podziemnego. Z naszym rządem, z naszymi pieniędzmi. Tylko w okresie istnienia UPA przeszło przez nią około 400.000 Ukraińców. **Już wtedy Szuchewycz powiedział, że trzeba walczyć bezkompromisowo...** Nikt nie da nam wolności. Aby odnaleźć jego dom, ZSRR dokonał blokady obwodu lwowskiego. Zaangażowanych było około 4000 funkcjonariuszy radzieckich sił bezpieczeństwa. Trzy miesiące później ktoś zapukał do drzwi. Czekał. Ale on się nie poddał. Nawet po śmierci przywieziono syna Szuchewycza, aby zidentyfikować ciało. Bali się, że to nie on, bali się jego zemsty. Nadal się go boją. Dlatego dzisiaj uderzył tam dron. Oto historia wielkiego Naczelnego

Wodza. Kto był w stanie zbudować państwo w ramach imperium? Kto był w stanie stworzyć od podstaw armię ukraińską? Kto miał nieograniczoną wiarę w Ukrainę...? My, Ukraińcy, pamiętamy. Muzeum będzie żyło”.

Pan Poroszenko oczywiście dyskretnie pominął służbę Szuchewycza dla III Rzeszy, w batalionach „Nachtigall” i w 201 batalionie Schutzmannschaft. Obie formacje są obciążane odpowiedzialnością za zbrodnie, w tym na Żydach i Białorusinach. Według polskich historyków Roman Szuchewycz, jako komendant główny UPA, koordynował w 1944 roku ludobójcze działania w Galicji Wschodniej. Poparł zagładę ludności polskiej na Wołyniu, broniąc decyzji dowódcy UPA na tym terenie – Dmitra Kłaczkińskiego. Najpóźniej w marcu 1944 Główny Dowództwo UPA wydało rozkaz wypędzenia Polaków pod groźbą śmierci. Szczegółowe instrukcje powtórzył rozkaz z maja 1944 r.: „Z uwagi na oficjalne stanowisko polskiego rządu w sprawie współpracy z Sowietami należy Polaków z naszych ziem usuwać. Proszę to tak rozumieć: dawać polskiej ludności polecenia wyprowadzenia się w ciągu kilku dni na rdzenne polskie ziemie. Jeśli tego nie wykonają, wtedy wysyłać bojówki, które mężczyzn będą likwidować, a chaty i majątek palić”.

W praktyce UPA wyrzynała całą ludność polskich wsi. Liczbę ofiar ocenia się na 40.000-60.000. W Polsce zbrodnie Szuchewycza zostały zakwalifikowane prawnie jako ludobójstwo. Nawet przychylny Ukraińcom **prof. Grzegorz Motyka** nie ma wątpliwości, że Szuchewycz jest w pełni odpowiedzialny za mordy w Galicji Wschodniej.

Peto Poroszenko zachwyca się dokonaniami Suchewycza, zniszczenie jego muzeum nazywa działaniami na wzór „nazistowski”, co w kontekście życiorysu brzmi jak ponury żart. Pisze o Szychewyczu jako o „wielkim wodzu”. Na czym ta wielkość polegała? Na walce z kobietami i dziećmi, na wydawaniu bez zmrúżenia oka rozkazów, w wyniku których traciło życie dziesiątki tysięcy cywilów. Tak wyglądała

„bezkompromisowa” walka w wykonaniu Szuchewycza. Tragiczne jest to, że takich ludzi współczesna Ukraina, uznawana także w Polsce za „ostoję świata zachodniego i obrońcę demokracji”, uważa za swoich głównych bohaterów. Czy można wziąć w nawias zbrodnie na Polakach i mówić tylko o „chwalebnej” walce UPA z ZSRR? Nie, nie można.

Petro Poroszenko ma w Polsce sporo politycznych przyjaciół, ma kontakty z partią obecnie rządzącą, jest przeciwstawiany Wołodomyrowi Zełeńskiemu. Jest rzeczą pewną, że jego wpis na temat Szuchewycza będzie dyskretnie przemilczany, oczywiście imię „polskiej racji stanu”.

Jan Engelgard



Postaw kawę

Muzeum ukraińskiego zbrodniarza zbombardowane w urodziny Stepana Bandery



Tej nocy [1.01.2023 r. – przyp. red.] wróg wziął za cele dwa obiekty pamięci narodowej we Lwowie: uniwersytet w Dublanach,

gdzie 100 lat temu studiował Stepan Bandera, i muzeum Romana Szuchewycza w dzielnicy Biłohorszcza. Symboliczne i cyniczne. Wojna o naszą historię – na Telegramie napisał mer Lwowa [Andrij Sadowy](#).

A teraz przypomnijmy kim jest Roman Szuchewycz. Był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej Armii, która dokonała ludobójstwa na Polakach. Przed objęciem dowództwa UPA w 1943 roku, Szuchewycz służył jako oficer w utworzonym przez Niemców batalionie „Nachtigall”, który brał udział w pogromie na Żydach i Polakach we Lwowie (1941). W 1942 roku służył w szeregach podległej SS policji pacyfikującej wioski na Białorusi. Roman Szuchewycz to ukraiński zbrodniarz wojenny i ludobójca.



Андрій Садовий



За попередньою інформацією наш регіон атакували 10 шахедів
Без жертв.

У Дублянах ударною хвилею вибито вікна в гуртожитках, лікарні, каплиці та будинках. Загалом понад 60 вікон. Також в навчальних корпусах аграрного університету знищено понад 600 метрів квадратних покрівлі та перекриття. Сьогодні там на місці проведемо виїзну комісію з надзвичайних ситуацій

Музей Шухевича на Білогорщі знищено повністю. Також на Білогорщі постраждало кілька приватних будівель - повилітали вікна та двері.

Дякую надзвичайникам за оперативну роботу!

t.me/andriysadoviy/1862

92.7K Jan 1 at 10:16

Zadanie wykonane!

Wczoraj zrealizowaliśmy nagrania we Lwowie podczas uroczystości banderowskich!

To bardzo ważny materiał do tworzonego przeze mnie filmu dokumentalnego o ukraińskim ludobójstwie na Polakach.

Film powstaje dzięki Wam: <https://t.co/Wny3ts5qSu>

pic.twitter.com/j00FovwstF

– Jacek Międlar (@jacekmiedlar) [January 2, 2024](#)

Jakbyście byli zainteresowani, jak wyglądała ekspozycja Muzeum [#Szuchewycz](#), które przeszło dziś do historii: pic.twitter.com/UYVJqbGdpx

– Krystian Jachacy ☐☐ (@KrystianJachacy) [January 1, 2024](#)

Z muzeum ludobójcy [#Szuchewycz](#) prawie nic nie zostało. Pożar zabrał ze sobą wszystkie pamiątki po dowódcy [#UPA](#). pic.twitter.com/uSA300rZNY

– Krystian Jachacy ☐☐ (@KrystianJachacy) [January 1, 2024](#)

[Źródło](#)

Rosyjski atak na Lwów zniszczył muzeum Romana Szuchewycza



W rosyjskim ataku przeprowadzonym w poniedziałek nad ranem doszczętnie zniszczono muzeum Romana Szuchewycza we Lwowie – poinformował mer tego miasta Andrij Sadowy. Jak dodał, po ataku drona zapalił się też historyczny budynek uniwersytetu rolniczego w pobliskich Dublanach.

Jak dodał, na uczelnię spadły szczątki drona Shahed, co spowodowało pożar dachu, który jednak został ugaszony. Nie było ofiar. Ataki przeprowadzono 1 stycznia, w dzień urodzin Stepana Bandery – zaznaczył Sadowy.

Według wstępnych ustaleń przyczyną pożaru, który wybuchł w budynku muzeum Szuchewycza, było również uderzenie drona – przekazał szef Lwowskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Maksym Kozycki. Alarm przeciwlotniczy dla Lwowa został już odwołany – dodał gubernator.

Stepan Bandera (1909-1959) był przywódcą jednej z frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), a Roman Szuchewycz (1907-1950) działaczem OUN, w latach 1934-1937 więzionym za organizację zamachów na przedstawicieli polskich władz. W latach 1941-42 Szuchewycz dowodził oddziałami ukraińskimi w służbie nazistowskich Niemiec. Od 1943 roku był dowódcą zbrojnego ramienia OUN, Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), która do 1945 roku dokonała masowych mordów na około 100 tys. Polaków z Wołynia i Galicji Wschodniej. Szuchewyczowi przypisuje się bezpośrednią odpowiedzialność za wydanie zbrodniczego rozkazu. Zginął w obławie radzieckiego NKWD.

Źródło: PAP

Czy Ukraina zostanie wyludniona dla nowego państwa żydowskiego?



Nadszedł więc czas, aby pomyśleć o zupełnie nowych rozwiązaniach, nawet jeśli na pierwszy rzut oka mogą wydawać się absurdalne.

Czy ktoś jeszcze wierzy, że w obecnej konstelacji w Palestynie może zapanować pokój? Że Żydzi i Arabowie mogliby pokojowo żyć razem w Palestynie? Zakorzeniona proizraelska postawa Zachodu nie zwiększa prawdopodobieństwa znalezienia rozwiązania. Jest to tak oczywiste, że nie można zakładać, że przywódcy świata zachodniego tego nie dostrzegają. Po prostu nie mogą się do tego przyznać.

Czy jest więc możliwe, że już teraz potajemnie pracują nad rozwiązaniem, które mogłoby rozwiązać ten problem raz na zawsze? Rozwiązaniem, które ponownie rozdzieli Sefardyjczyków i Chazarów, ponieważ i tak się nie lubią? Rozwiązaniem, które mogłoby obejmować prawdziwe „Prawo Narodzin” dla Chazarów i Sefardyjczyków? Spróbujmy!



Postaw kawę

Żydzi nigdy i nigdzie nie byli powszechnie lubiani. Był jeden

wyjątek, który został wyrugowany ze świadomości historycznej. Do lat dwudziestych XX wieku Żydzi byli w pełni zintegrowani z Rzeszą Niemiecką i cieszyli się pełnymi prawami wyborczymi, co zostało im przyznane dopiero później w świecie anglosaskim i innych krajach. Ale to tylko na marginesie.

Żydzi wszelkiego pochodzenia są rozproszeni po całym świecie. To Theodor Herzl był jednym z pierwszych, którzy wezwali do stworzenia ojczyzny dla Żydów. Domu, a nie własnego państwa. Ale gdzie to mogło być 120 lat temu? Palestyna była wówczas słabo zaludniona i przynajmniej Żydzi sefardyjscy mogli domagać się powrotu do swojej pierwotnej ojczyzny.

Stalin szukał konstruktywnego rozwiązania.

Istniało wiele innych rozważań przestrzennych, ale zawiodły one z powodu innych narodowych wrażliwości. Tylko Stalin poradził sobie z tym problemem konstruktywnie. Chciał osiedlić Żydów na Krymie, ale to się nie udało z powodu oporu mieszkańców Krymu.

Projekt „Krymskiej Kalifornii” został pogrzebany, ale Stalin się nie poddał. Założył autonomiczną Żydowską Republikę Radziecką we wschodniej Syberii u ujścia Amuru. Wioska Tichonkaja (niem. kleines ruhiges Dorf) stała się następnie miastem Birobidżan – dzisiejszą stolicą Żydowskiego Regionu Autonomicznego. Szybko stało się ono znane jako „sowiecka Palestyna”, nawet przez samych mieszkających tam Żydów.

Stalin zachęcał Żydów z całego świata do migracji i znalezienia tam żydowskiego domu. Ale kto wtedy chciał dobrowolnie przenieść się do Związku Radzieckiego? Tak więc, choć projekt istnieje do dziś, można go uznać za porażkę. Więcej informacji można znaleźć tutaj:

Dlaczego Stalin stworzył państwo żydowskie na Dalekim

Wschodzie?

Przywódca radziecki Józef Stalin dał miejscowym Żydom nową ojczyznę w latach dwudziestych XX wieku: Żydowski Region Autonomiczny na granicy z Chinami i niedaleko Chabarowska był jednak błędem. Choć istnieje on do dziś, tylko jeden procent jego ludności stanowią Żydzi. <https://de.rbth.com/geschichte/79340-stalin-baut-juedis-chen-staat-im-fernen-osten>

Do pierwszej wojny światowej świat był wielobiegunowy i wszędzie poważnie zastanawiano się i dyskutowano o tym, jak ludzkość może najlepiej kształtować swoją przyszłość. Debatowano na przykład nad potrzebą istnienia banków centralnych. W szczególności w Niemczech humanizm był głównym tematem. Nie było wrogości między chrześcijanami i muzułmanami, więc nie powinno dziwić, że sułtan osmański Abdul Hamid II przyznał niemieckiemu cesarzowi Wilhelmowi II protektorat nad Palestyną w 1903 roku.

Nastąpiła pokojowa i owocna imigracja do Palestyny, głównie z ziem niemieckich. Żydzi i chrześcijańsko-religijni Niemcy. Państwo Izrael nie było możliwe, ponieważ w tym czasie Palestyna należała do Imperium Osmańskiego. Potem przyszli Brytyjczycy i pokój się skończył. Aż do dziś. Czytaj więcej tutaj.

Wypędzanie rdzennej ludności to angielska tradycja

To, co dzieje się w Palestynie od 75 lat, można porównać jedynie do zawłaszczania ziemi w Ameryce, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Tym, czym w USA były wojny indiańskie, tym dziś są wojny z Palestyńczykami.

Czy to jest powód, dla którego głosy z Waszyngtonu w sprawie masakr w Gazie są tak wyciszone? Wygląda na to, że wojny palestyńskie zakończą się podobnie jak wojny indyjskie. Ale z

opcją, że otaczający Arabowie nie porzucą swoich braci krwi na taki sam los, jaki spotkał Indian. Nie jestem jedynym, który obawia się, że może się to teraz skończyć straszliwym rozlewem krwi i że państwo Izrael przestanie istnieć w ciągu roku. Następnie, po milionach trupów, wrócimy do stanu sprzed 1948 r. To nie może być rozwiązanie i nie może być rozwiązaniem trwałym. Więc co możemy zrobić?

Uwaga tymczasowa: Kijów prowadzi również politykę wypędzania i wymazywania rdzennej ludności rosyjskojęzycznej. Ale i w tym przypadku sąsiednia Rosja na to nie pozwoli.



Postaw kawę

Wyludniona przestrzeń dla nowego domu dla Żydów

Przedstawię teraz możliwe rozwiązanie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się absurdalne, ale które może okazać się możliwe po intensywnej refleksji. Od 1990 roku populacja Ukrainy zmniejszyła się o połowę. Z 40 milionów do 20 milionów. Podczas gdy Ukraina, drugi co do wielkości kraj w Europie po Rosji, od samego początku była bardzo słabo zaludniona, obecnie jest prawie wyludniona. Zwłaszcza na obszarach wiejskich, które zamieszkują prawie wyłącznie starzy ludzie, a oni po prostu wymierają.

Jak ten kraj kiedykolwiek stanie na nogi? Pomiąłem „ponownie”, ponieważ od 1990 roku wszystko idzie w dół. Potrzebuje wykwalifikowanej imigracji. Ale skąd będzie ona pochodzić? Zbyt wielu imigrantów z Ukrainy nie chce wracać do tego skorumpowanego chlewu bez przyszłości.

Tam, gdzie sto lat temu szukano pustego miejsca dla żydowskiej

imigracji i żadnego nie znaleziono, teraz jest jedno na obszarze, który nazywa się Ukrainą. Dobrze, że jest to pierwotna ojczyzna Chazarów. Czyż nie byłoby wspaniale, gdyby po tysiącu lat mogli powrócić do swojej pierwotnej ojczyzny? Na zaproszenie, bez użycia siły. Czy mogliby założyć tam autonomiczną republikę żydowską? Bez konieczności wypędzania kogokolwiek? I czy nie byłoby tak samo, jak widzieli to Arabowie w latach trzydziestych? Mianowicie, że owocny rozwój można osiągnąć tylko dzięki żydowskiej imigracji.

Czyż nie byłoby wspaniale, gdyby Chazarowie mogli znów żyć w swoim kraju, autonomicznie, na najbardziej żyznej glebie w Europie, bez niedoborów wody? Z przynajmniej podstawową infrastrukturą.

Życie pod rządami żydowskiego prezydenta.

Teraz są Żydzi, którzy koniecznie chcą żyć pod rządami żydowskiego prezydenta. Są we właściwym miejscu w Kijowie na Ukrainie. Dwaj ostatni prezydenci, Poroszenko i Zełenski, są Żydami. Poza tym, to oligarchowie decydują o tym, co dzieje się w kraju i oni również są Żydami. Można więc powiedzieć, że Kijów-Ukraina jest już państwem żydowskim. Gdyby więc doszło do najgorszego, że Izraelowi grozi zagłada, Izraelczycy mieliby wyjście, ostatnią szansę na ucieczkę do kraju, w którym mogliby znaleźć pokój i być wśród siebie.

Czy to możliwe, że polityka Zelenskiego, która kosztowała życie setek tysięcy ludzi i spowodowała ucieczkę milionów, ma na celu stworzenie właśnie takiej przestrzeni, aby dać swoim braciom krwi nadzieję na przyszłość?

A co stanie się z Żydami sefardyjskimi, Semitami? Nikt nie powinien być wypędzany z Palestyny. Ci, którzy pragną pokoju, mogą udać się do nowej ojczyzny, a ci, którzy chcą pozostać, muszą pogodzić się z Arabami/Palestyńczykami. Ale semiccy

Żydzi nie mieli z tym prawie żadnych problemów, zwłaszcza ortodoksyjni rabinat. I tylko około dziesięciu procent Izraelczyków to Semici. 90 procent pochodzi z Ukrainy.

Wyobraźmy sobie sześć milionów Chazarów migrujących na Ukrainę. Wysoko wykwalifikowanych Żydów. Nie można zapobiec wzrostowi, który w przeciwnym razie byłby iluzoryczny. Nie zapominając o powiązaniach Żydów z USA, które sprawiają, że zarówno pieniądze, jak i bezpośrednia imigracja stamtąd wydają się możliwe. Bill Gates wykupił już ogromne ilości ziemi na Ukrainie.

Teraz można również opisać moje myśli jako iluzoryczne, jako piękny sen o pokoju. Ale właśnie tego brakuje naszemu światu: marzeń i celów, które mogą prowadzić do pokoju. Gdy idea pojawi się na świecie we właściwym czasie, może również przekształcić się w rzeczywistość.

Ukraina potrzebuje imigracji. Imigracji wykwalifikowanej. Imigracji ludzi, którzy są zmęczeni wojną i morderstwami. Jeśli nie będzie imigracji, na dłuższą metę nie będzie Ukrainy. Choć moje przemyślenia mogą wydawać się szalone, wzywam każdego, kto ma lepszy pomysł na ostateczne zaprowadzenie pokoju, by się zgłosił. Pokój dla Palestyny, koniec wiecznego mordowania i spokojna, dobra, pełna nadziei przyszłość dla maltretowanych mieszkańców Ukrainy. Wyludnione tereny, żyzna gleba, zasoby naturalne, w rękach wykwalifikowanych imigrantów, są do tego dobrym warunkiem.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Niebezpieczne fantazje Radosława Sikorskiego



Nowy (stary) minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski w swoją pierwszą wizytę zagraniczną miał jechać do Berlina, wskazywano też inne stolice zachodnie. Tymczasem pojechał do Kijowa.

„Czasy imperiów należą do przeszłości. Uważam, że to ostatnia wojna kolonialna w Europie. I ona musi się skończyć. A my w Polsce uważamy, że w jej rezultacie Rosja musi przegrać, a Ukraina – zwyciężyć” – powiedział szef polskiej dyplomacji. „Ukraina powinna tę wojnę wygrać, a Putin ją przegrać i pod koniec dekady chcemy, aby Ukraina w swoich międzynarodowo uznanych granicach była członkiem Unii Europejskiej i ważnym partnerem Polski, już jak członek tej samej europejskiej rodziny” – dodał Sikorski. Jak ocenić tę deklarację? To przejaw myślenia życzeniowego i poparcie dla koncepcji wojny „do ostatniego Ukraińca”? Podczas gdy na Zachodzie, a w szczególności w USA coraz częściej mówi się o zakończeniu wojny, o konieczności uznania realiów terytorialnych – Polska, ustami swojego ministra, deklaruje: „Rosja musi przegrać, a Ukraina – zwyciężyć”.

W tym samym mniej więcej czasie premier Słowacji Robert Fico powiedział w wywiadzie dla mediów lokalnych, że Ukraina nie ma sił i zdolność do kontrofensywy. Sojusznicy Kijowa

mogą „rzucić całą broń świata” i „wszystkie pieniądze” na pomoc broniącemu się państwu, ale Rosja „nigdy nie zostanie pokonana militarnie” – dodał. Tymczasem Radosław Sikorski chce walczyć do końca i proponuje Ukrainie stworzenie wspólnych zakładów zbrojeniowych, a także możliwości zakupu polskiej broni. Po okresie ochłodzenia relacji z Ukrainą przez PiS, Platforma Obywatelska wraca w stare koleiny polityki „sług narodu ukraińskiego”. Jest w tym „powrocie” niezwykle rozdygotana emocjonalne, by wspomnieć tylko kuriozalne wystąpienie pos. Michała Szczerby w Radzie Najwyższej Ukrainy czy codzienne deklaracje pos. Pawła Kowala, szefa sejmowej komisji spraw zagranicznych. Platforma, w ramach odwetu na PiS, wchodzi w jego buty z początku wojny. Zapomniała tylko, że sytuacja jest już zupełnie inna. Nie jest to dobra wiadomość ani dla Polski, ani dla milionów Ukraińców, którzy nie chcą już mitycznych zwycięstw, tylko szybkiego zakończenia wojny.

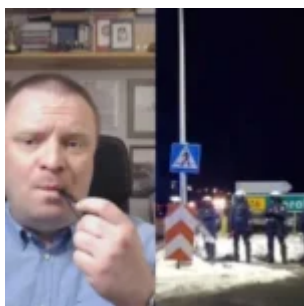
Jan Engelgard



Postaw kawę

**Protest przewoźników w
Dorohusku. Warzecha UJAWNIA
szokujące kulisy. „Wójt**

zwyczajnie kłamał”



Polscy przewoźnicy wznowili protest przed przejściem granicznym w Dorohusku, po tym, jak wójt gminy Wojciech Sawa go rozwiązał. Publicysta Łukasz Warzecha ujawnił szokujące kulisy decyzji lokalnych władz.

Przypomnijmy, że trwający od 6 listopada protest przewoźników przed przejściem w Dorohusku został rozwiązany 11 grudnia przez wójta gminy Wojciecha Sawę. Jednocześnie przewoźnicy złożyli kolejny wniosek o nowe zgromadzenie od 18 grudnia do 8 marca, którego wójt również zakazał. Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił jednak tę decyzję wójta i protestujący powrócili na granicę.



Postaw kawę

„Pamiętają Państwo, jak przed Świętami wójt gminy Dorohusk rozwiązał protest przewoźników? Powoływał się wtedy m.in. na to, że w gminie przez protest znikają miejsca pracy” – przypomniał na portalu X Warzecha.

„Okazuje się, że wójt zwyczajnie kłamał – nie miał takich informacji” – stwierdził.

Dziennikarz wysłał bowiem do urzędu gminy Dorohusk szereg pytań, związanych z tą sprawą.

„Wśród argumentów za rozwiązaniem protestu przedstawiciele

urzędu gminy wymieniali m.in. utratę miejsc pracy w gminie z jego powodu. Proszę o wskazanie, w jakich sektorach protest przewoźników spowodował utratę zatrudnienia w gminie Dorohusk oraz ile osób od momentu rozpoczęcia protestu pracę z jego powodu straciło” – pytał.

„Urząd gminy wskazał także, że organizatorzy protestu nie wywiązywali się ze zobowiązań dotyczących przepuszczania transportów z pomocą humanitarną oraz ładunkami łatwo się psującymi i niebezpiecznymi. Proszę w związku z tym o wskazanie:

- Jakie było źródło takich informacji?
- Jaka liczba transportów w konkretnych kategoriach nie została przepuszczona zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami?
- Czy urząd gminy podjął w tej sprawie rozmowy z organizatorami blokady przed podjęciem decyzji o jej rozwiązaniu?” – dodał.

„Oto odpowiedzi wójta gminy, pana Sawy:

1. Gmina nie posiada danych w jakich dokładnie sektorach nastąpiła utrata miejsc pracy i jaka to była liczba.
2. Informacja była przekazywana od służb mundurowych. Nie dysponujemy liczbą transportów w konkretnych kategoriach, które nie zostały przepuszczane zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami.
3. Ustalenia z organizatorami zgromadzeń, które odbywają się lub odbywały na terenie gminy Dorohusk, były podejmowane przez policję z protestującymi na spotkaniach, które odbywały się przed każdym zgromadzeniem” – czytamy.



Łukasz Warzecha

@lkwarzecha · [Obserwuj](#)



Pamiętaj Państwo, jak przed Świętami wójt gminy Dorohusk rozwiązał protest przewoźników? Powoływał się wtedy [m.in.](#) na to, że w gminie przez protest znikają miejsca pracy. Okazuje się, że wójt zwyczajnie kłamał - nie miał takich informacji.

Jakiś czas temu... [Pokaż więcej](#)

1:28 PM · 27 gru 2023



1,4 tys.



Odpowiedz



Udostępnij

[Przeczytaj 34 odpowiedzi](#)

[Źródło](#)



Postaw kawę